

**Janusz Mariański, *Katolicyzm polski – ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, ss. 442.**

Po 1989 r. społeczeństwo polskie przechodzi intensywny proces modernizacji, imitując w wielu dziedzinach życia społecznego wzorce zachodnioeuropejskie. W związku z tym stawia się pytanie o religijność Polaków. Czy powoli realizuje się u nas w płaszczyźnie religijnej scenariusz zachodni, czyli daleko posuniętej sekularyzacji i laicyzacji? Za takim scenariuszem opowiada się wielu socjologów europejskich. Niektórzy uważają nawet, że sekularyzacja poszczególnych państw odzwierciedla stopień ich integracji z Europą. Integracja z Europą oznacza, ich zdaniem, przejęcie eurosekularyzmu wraz z całą resztą europejskiego pakietu. Nie wszyscy jednak podzielają te opinie. Niektórzy postrzegają katolicyzm polski w polu napięć między sekularyzacją a ewangelizacją. W konsekwencji tych przeciwstawnych oddziaływań przyjmują wielościeżkową interpretację procesów przemian w polskim katolicyzmie. Także w socjologii współczesnej upowszechnia się przekonanie, że modernizacja zasadniczo nie niszczy religii, ale ją różnicuje i pluralizuje, a także przyczynia się do jej przemiany.

W kontekście pytań i niepokojów o religijność Polaków warto wziąć do rąk obszerne studium profesora KUL, ks. Janusza Mariańskiego, zatytułowane: *Katolicyzm polski – ciągłość i zmiana*. Autor koncentruje się na ostatnim dwudziestolecu: 1989-2010. Na podstawie wielu źródeł i w oparciu o obszerną literaturę przedmiotu (w sumie ok. 500 pozycji) stara się odpowiedzieć na pytanie, które wskaźniki (przejawy) życia religijnego Polaków cechują się ciągłością, czyli nie ulegają znaczącym zmianom, oraz które przechodzą wyraźne zmiany, a także w jakim kierunku te zmiany podążają.

Całość opracowania jest podzielona na siedem rozdziałów. Rozdziały te dotyczą kolejno: religijności katolików polskich; opinii Polaków dotyczących instytucji Kościoła; parafii jako środowiska społeczno-kulturowego; przynależności do ruchów, wspólnot religijnych i stowarzyszeń katolickich; edukacji religijnej w szkole; Jana Pawła II jako gwaranta trwałości polskiego katolicyzmu; przyszłości Kościoła katolickiego w Polsce w opinii Polaków. Pod koniec każdego rozdziału podane są uwagi końcowe, będące podsumowaniem przeprowadzonych analiz i zaproponowaniem wskazań dla duszpaństwa, wskutek czego czytelnik nie gubi się w mnogości przytaczanych w teście danych empirycznych. Po ostatnim rozdziale Autor zamieścił obszerne zakończenie, będące całościowym podsumowaniem swych analiz, refleksji i wniosków. Warto przytoczyć tu przynajmniej niektóre jego stwierdzenia i wnioski.

Autor stwierdza, że Kościół katolicki w Polsce stanowi dominującą wspólnotą religijną, przy czym zachowuje w dalszym ciągu cechy Kościoła ludowego, do pewnego stopnia pozostaje nadal Kościołem ogólnonarodowym. Mniejszości religijno-wyznaniowe w Polsce obejmują ponad 3% ogółu społeczeństwa. Pojawienie się w ostatnim dwudziestolecu wielu nowych grup religijnych o odmiennych wierzeniach i praktykach świadczy o początkach pluralizacji religijnej w społeczeństwie polskim, nie przełamującej jednak zasadniczej homogeniczności wyznaniowej. Specyfiką religijności Polaków jest skłonność do manifestowania pozytywnych autoidentyfikacji religijnych i masowe uczestnictwo w kulcie. Ateizm, nawet w środowiskach dystansujących się od Kościoła, przestał być w modzie. Około 90% Polaków deklaruje wiarę w Boga, albo przynajmniej w jakąś siłę wyższą. Zdecydowana większość uczestniczy mniej lub bardziej regularnie w praktykach religijnych. Niemal wszystkie dzieci są ochrzczone i przystępują do pierwszej komunii św. (wskaźnik nieochrzczonych dzieci nie przekracza 1%).

Więź Polaków z parafią jest silna, mocniejsza od więzi z Kościołem jako instytucją. Deklaruje ją ok. 80% badanych, z tego więcej na wsi i w małych miastach niż w miastach wielkich. W latach 1989-2009 nie uległa ona zmniejszeniu, a nawet w niektórych dziedzinach się zwiększyła. Mimo to parafianie nadal w ograniczonym zakresie uczestniczą w podejmowaniu decyzji parafialnych. Dobrowolną i bezpłatną pracę na rzecz kościoła i parafian deklaruje co trzeci ankietowany, zaś często udziela się społecznie w parafii zaledwie ok. 4%. Drogą do uaktywnienia parafian i podniesienia ich religijności są ruchy i małe wspólnoty religijne oraz katolickie stowarzyszenia. Niestety, obejmują one zaledwie ok. 10% parafian, mniej aniżeli w wielu innych krajach Europy. W okresie od 1989 r. ich liczba nie zwiększyła się, a nawet zauważono pewne tendencje spadkowe.

W codziennym życiu religijność Polaków jest mocno zróżnicowana. Około połowa badanych Polaków identyfikuje się z nauką Kościoła. Identyfikacja ta mocniej zaznacza się w sferze wierzeń niż w dziedzinie moralności. Obok nich znaczna grupa praktykuje religijność wybiórczą. Wierzą w to, co uważają za prawdziwe i co im subiektywnie odpowiada. Część zaleceń i nakazów Kościoła nie mieści się w ich kodeksie religijnym. Podkreślając swoją niezależność i autonomię w sprawach wiary, deklarują: „jestem wierzący na swój sposób”. Ich zasięg obejmuje od jednej trzeciej do dwóch piątych ogółu Polaków.

Istnieje ponadto wyraźny rozdźwięk między masowym uczestnictwem w praktykach religijnych i wysokimi wskaźnikami deklarowanej wiary a sferą zachowań moralnych. Wysoki jest wskaźnik rozwodów, stosowania środków antykoncepcyjnych, zabiegów przerywania ciąży, urodzeń dzieci pozamałżeńskich i innych zjawisk patologicznych oraz przestępstw kryminalnych. Wiele wymagań etyki katolickiej uważa się za zbyt uciążliwe i stopniowo interpretuje się je coraz swobodniej. W polskim katolicyzmie

szerzy się permissywizm i relatywizm moralny. Religia traci wpływ na moralność.

Wśród młodzieży świat wartości, norm i sposobów życia cechuje się wielką różnorodnością i dynamiką zmian. Wielu młodych manifestuje poczucie wolności religijnej i moralnej oraz niezależności od Kościoła instytucjonalnego. Autor z całą pewnością stwierdza, że w ostatnich dwóch dekadach polska młodzież stała się mniej religijna i że nie ma już możliwości pozyskania całej młodzieży polskiej dla Kościoła czy religii chrześcijańskiej.

W ostatnim rozdziale, dotyczącym przyszłości Kościoła katolickiego w Polsce, Autor pisze: „W przewidywalnej przyszłości katolicyzm polski – nawet jeśli nieco osłabnie – nie straci swojej żywotności, chyba że wystąpią jakieś nadzwyczajne okoliczności i zmiany społeczno-kulturowe czy społeczno-polityczne. W najbliższej przyszłości nie wejdzie on w fazę zmiernych, zwłaszcza jeżeli duchowieństwo i świeccy będą działać na rzecz ożywienia polskiej religijności i modernizacji samego Kościoła. (...) Nie tyle modernizacja co *aggiornamento* powinno charakteryzować strategię Kościoła katolickiego w ponowoczesnym świecie. Nie będzie on zanikać w społeczeństwie, lecz zmieniać swoje społeczne kształty i formy. Bez tych zmian trudno będzie zachować *status quo*, a tym bardziej zapewnić sobie dalszy dynamiczny rozwój (...) Zmieniające się formy przynależności do Kościoła są już dzisiaj ważnym wyzwaniem i apelem o autentyczny dialog między duchowieństwem i laikatem w społeczności kościelnej. (...) Nie chodzi o problem, jak przetrwać w nowoczesności czy ponowoczesności, ale jak dawać świadectwo wartościom religijnym i moralnym, które są potrzebne w każdych warunkach i w każdym czasie” (s. 394-395).

W zakończeniu zaś Autor pisze: „Stopniowe zmiany religijności w Polsce w latach 1989-2010 pozwalają prognozować ich powolność także w następnych dekadach XXI wieku. Z jednej strony widać odchodzenie od tradycyjnych wartości, ale zaznaczają się też tendencje do pogłębiania religijności. Wbrew prorokom pesymizmu, katolicyzm polski, mimo że jest swoistym bastionem z wieloma rysami, nie znajduje się w stanie postępującego kryzysu. Nie można też mówić o «wiośnie» Kościoła katolickiego w naszym kraju, co najwyżej o chwiejnym stanie równowagi. (...) Najgorsze co może nam się przydarzyć, to przekonanie o własnej bezsilności i brak pomysłów na działalność duszpasterską lub stosowanie różnego rodzaju «tabletek usypiających»” (s. 405).

Podane tu, niektóre fakty i stwierdzenia nie mogą czytelnika w pełni zadowolić. Chcąc uzyskać pełniejszy obraz naszej polskiej religijności, trzeba przeczytać uważnie cały tom.